Cena 1 zł

Dziś dodatek: Kobieta w świecie i w domu

ZIEMIA POMORSKA

Rok I — Bydgoszcz, piątek 30 listopada 1945 — Nr 226

Transport

Znajdujemy się w okresie szeroko zakrojonej odbudowy na wszystkich odcinkach życia gospodarczego. Gdziekolwiek skierujemy spojrzenie dostrzegamy tam szereg niedociągnięć i braków, które należy możliwie szybko zlikwidować.

Jednak jednym z najbardziej ważnych problemów, czynnikiem o szczególnej doniosłości, zagadnieniem węzłowym, które w hierarchii potrzeb musi niewątpliwie odegrać rolę decydującą jest sprawa transportu kolejowego, a ściślej mówiąc jego usprawnienie. Tym bardziej w chwili obecnej zagadnienie to nabiera znamion niecodziennej aktualności, właśnie teraz, kiedy nadchodzi zima i kiedy od transportu kolejowego wymagamy i wymagać musimy wyjątkowej prężności.

Od sprawnego funkcjonowania kolei zależy nie tylko kapitalna sprawa zaludnienia ziem zachodnich, ale w dużej mierze również i to czy potrafimy dotychczasowe osiągnięcia w przemyśle i rolnictwie należycie wyzyskać. Od sprawnego funkcjonowania kolei zależy nie tylko rozprowadzenie po kraju środków żywnościowych dla miast i artykułów przemysłowych dla wsi, ale również i to czy potrafimy w ciągu najbliższych miesięcy utrzymać na poziomie wytwórczość naszych — z takim trudem — uruchomionych fabryk włókienniczych.

Sytuacja jest trudna, to prawda, ale z drugiej strony jest ona raczej paradoksalna. Brakuje węgla na Pomorzu. Istnieją nieogrzane izby robotnicze, następuje dotkliwe ograniczenie w produkcji energii elektrycznej. Szereg zakładów najbardziej dla życia gospodarczego potrzebnych stoi w obliczu zahamowania wydajności pracy, bo nie znajduje możliwości wyjścia z błędnego koła. Jak ponury cień wisi realna groźba zamknięcia szkół i zakładów naukowych dlatego, że nie mogą one zapewnić znośnej temperatury dla swych uczniów.

A przecież węgiel jest i codzienna jego produkcja systematycznie wzrasta, przekraczając znacznie przedwojenne normy wydobycia. Obszar Śląska zawalony jest czarnymi bryłami, które naprózno czekają na rozprowadzenie ich i na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego i zagranicznego. Węgiel ten, o który zabiegają i kierownictwa fabryk i poszczególne grupy pracowników, węgiel ten, którego ceny na rynkach podnoszą się w zastraszający sposób znajduje się w nadmiarze w pobliżu kopalń.

Stanowi temu trzeba i należy stanowczo przeciwdziałać. Muszą być zmobilizowane wszelkie środki, które mogły by przyczynić się do zmiany na lepsze. Muszą być zmobilizowane do rozwiązania zagadnienia transportu nie tylko środki techniczne, ale i ludzie uczciwi; zagadnienie bowiem transportu to nie jest jedynie sprawa gospodarczego znaczenia, ale również i wielkiej wagi problem polityczny. Olbrzymia dysproporcja w cenach na artykuły żywnościowe z jednej, a na materiały opałowe z drugiej strony grozi zwichnięciem całego konstruktywnego planu gospodarczego i przyczynić się może w nadchodzącym okresie zimy do poważnych zaburzeń na rynku pracy.

W walce o usprawnienie transportu, o przewóz węgla w głąb kraju muszą wziąć udział nie tylko władze i nie tylko czynniki nadrzędne. W walce o usprawnienie transportu winno wziąć udział przede wszystkim samo społeczeństwo w najszerszych jego warstwach. Nie wolno nam opuszczać rąk i nie wolno nam oczekiwać w biernej postawie na zachodzące wydarzenia. Muszą zniknąć przede wszystkim na kolejach kradzieże i łapownictwo, a za sumienne wykonywanie obowiązków trzeba i należy najbardziej ofiarnych wynagradzać.

Ale to jeden tylko fragment wysiłku, który przyczynić się może do usprawnienia transportu kolejowego. Jest przecież i inny, który niewątpliwie dałby i pożądane i pozytywne rezultaty. Drugim sposobem jest zdecydowana walka z masami szabrowników, którzy kręcą się zupełnie niepotrzebnie i nieprodukcyjnie ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód. Trzeba odebrać im prawo jazdy, a wszystkie wagony, które dotychczas oddane były dla wygody pasażerów jadących dlatego tylko, ażeby w Szczecinie albo Kołobrzegu robić kokosowe interesy — przekazać do dyspozycji instytucji gospodarczych, które będą napewno umiały wagony te celowo wykorzystać. Usprawnienie transportu bowiem leży nie tylko w interesie pracowników, jako jednostek, ale leży ono również w interesie państwa jako całości.

Stanisław Babisiak

Nauczyciel czynnikiem postępu

Obrady Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu — Przemówienie Prezydenta KRN Bieruta

Po szeregu konferencji wojewódzkich rozpoczął się w ubiegły poniedziałek ogólnopolski Zjazd Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu. Jest on z kolei 29 kongresem. Na obrady przybyli entuzjastycznie witani najwyżsi przedstawiciele Rzeczypospolitej z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele. W Zjeździe wzięło udział ponad 1.500 delegatów reprezentujących wszystkie ogniska i zarządy powiatowe. Na obrady przybyli również goście czechosłowaccy.

Po odśpiewaniu hymnu ZNP przez chór z Gliwic, przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes ZNP ob. Maj, witając Prezydenta, Ministrów, gości i delegatów. Mówca scharakteryzował działalność nauczycielstwa na przestrzeni ostatnich 6 lat i stwierdził demokratyczne stanowisko związkowców, którzy nie tylko trwają na posterunku pracy, ale i walczą o zabezpieczenie ustroju.

Związek — mówił ob. Maj — stoi na płaszczyźnie jak najściślejszej współpracy z Rządem Jedności Narodowej i poczuwa się do odpowiedzialności za kształtowanie się życia w Państwie.

Po przemówieniu prezesa ZNP zabrał głos, witany burzą długo niemilknących oklasków, Prezydent KRN ob. B. Bierut, a następnie wygłosili przemówienia: Minister oświaty Wycech, minister spraw zagranicznych Rzymowski, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, delegat Centralnej Rady Nauczycielskiej Republiki Czechosłowackiej Stanolaj, delegat ministerstwa oświaty Republiki Czechosłowackiej prof. Zilka i przedstawiciel CKZZ ob. Rusinek.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad odczytano depeszę nadesłaną przez ministra kultury i sztuki ob. Władysława Kowalskiego, który nie mogąc osobiście przybyć, przysyła nauczycielom z okazji obrad życzenia owocnej pracy dla utrwalenia demokracji i postępu.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA BIERUTA

Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut przemawiając na 29 Zjeździe Nauczycielstwa Polskiego odbywającym się w Bytomiu powiedział m. in.:

Obywatele!

Przybyłem, aby powitać Wasz Zjazd w imieniu własnym i w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Uważaliśmy, że I-szy po wyzwoleniu Polski z niewoli ogólnokrajowy zjazd zawodowej organizacji nauczycielskiej jest ważnym wydarzeniem w naszym życiu społecznym i w dzisiejszych wysiłkach naszego narodu nad odbudową i odrodzeniem naszej Ojczyzny, nad wzmocnieniem jej sił i utrwaleniem jej niepodległości. Nie wątpię, że zagadnienia tej odbudowy i tego odrodzenia narodowego znajdą w Waszych obradach poczesne miejsce. Organizacja Wasza skupiająca wielotysięczną rzeszę pracowników oświatowych — jeden z najliczniejszych odłamów polskiej inteligencji, związany najbardziej bezpośrednio z ludem pracującym — może i powinna odegrać w tej wielkiej historycznej misji, odrodzenia narodu — rolę przodującą. Aby taką przodującą rolę nauczycielstwo polskie mogło rzeczywiście odegrać musi ono przede wszystkim jasno i niedwuznacznie określać swoją pozycję i postawę wobec tych zasadniczych i decydujących przemian społecznych i ustrojowych, jakie dokonały się już i dokonywują nadal w całym układzie naszego życia politycznego, państwowego, gospodarczego, kulturalnego, nie wyłączając najbardziej Wam bliskiej dziedziny oświaty, wiedzy, szkolnictwa i nauki.

Następnie Prezydent Bierut omawiając walkę demokratycznego odłamu społeczeństwa o utrwalenie sprawiedliwego ustroju w Polsce scharakteryzował wyzwoleńczy czyn narodu, jego bohaterskie wysiłki z niemieckim okupantem i stwierdził:

Przymierze Polski z narodami słowiańskimi i wysiłki Rządu polskiego w kierunku utrwalenia sojuszu i współpracy z wielkimi demokracjami na zachodzie — stanowią jedyną i pewną gwarancję utrwalenia i zabezpieczenia pokoju ogólnoeuropejskiego, który może być zagrożony przez odrodzenie agresji niemieckiej.

Stoimy tutaj na ziemi odzyskanej naszych praojców i nie oddamy nigdy więcej ziemi tej niemieckiemu najeźdźcy. Nowych granic Polski na Odrze i Nissie Łużyckiej, zdobytych krwią serdeczną żołnierza polskiego i radzieckiego bronić będziemy do ostatniej kropli krwi polskiej i bronić jej będą wraz z nami nasi sprzymierzeńcy słowiańscy.

W dalszym ciągu przemówienia Prezydent podkreślił, że zwartości obozu demokratycznego nie potrafi rozbić żadna siła, która stoi na usługach reakcji i wstecznictwa: Polska weszła dziś — mówił Prezydent — na dobrze obraną drogę swego rozwoju, otwierają się przed nami możliwości, jakich nie mieliśmy od tysiąca lat, nasze życie gospodarcze, nasz przemysł, żegluga, handel, rolnictwo mają przed sobą najwspanialsze warunki rozkwitu. Na podłożu tego rozkwitu gospodarczego może i powinna rozbłysnąć, rozwinąć się, rozpłomienić jak najświetniej nasza kultura duchowa, mająca wspaniałe tradycje, nasze szkolnictwo, oświata, nauka, sztuka.

A w związku z tym i rola nauczyciela w odrodzonej Ojczyźnie jest wielka i zaszczytna. Wy byliście najbardziej postępową częścią inteligencji polskiej w smutnych czasach rządów sanacyjnych. Nie lękaliście się walki na swym zaszczytnym posterunku społecznym. Staliście wytrwale na tym posterunku w tragiczne dni okupacji. Wielu z Was oddało życie pod barbarzyńskim terrorem wroga. Inni szczęśliwie przeszli gehennę obozów koncentracyjnych i dzikie orgie okupanta w ciągu 6 lat niewoli. Dziś w warunkach zniszczenia, częstokroć głodni, nie opuściliście swoich pozycji, mimo wielu trudności i niedomagań, częstokroć niepomiernych. Z równą bodajże tylko wytrwałością i poświęceniem pracował tu na ziemi śląskiej górnik, który uchronił dla Polski kopalnie i utrzymał je w ruchu w warunkach, wymagających najwyższego samozaparcia i i niezrównanej ofiarności.

Oto parę cyfr, które Was interesują: W pięć lat po pierwszej wojnie światowej w r. szkolnym 1922-23 na 1.000 mieszkańców Polski przypadało 130 uczących się w szkołach wszystkich typów, w 15 lat później w roku 1936-37 cyfra ta wzrosła do 151 uczących się na 1.000 mieszkańców. W roku obecnym, według danych dostarczonych mi przez Min. Oświaty, mamy 166 uczących się na 1.000 mieszkańców, czyli o 15 więcej, niż przed wojną, mimo setek spalonych i zburzonych szkół, mimo braków, jakich nie znało dotąd szkolnictwo w Polsce. Szkolnictwo średnie ogólnokształcą-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Sensacyjne fragmenty z procesu norymberskiego

NORYMBERGA, 29. 11. Na początku dzisiejszego posiedzenia, które rozpoczyna się o godzinie 10-tej, prokurator amerykański Sydney Aldermann w dalszym ciągu odczytywał akt oskarżenia z miejsca, które zajmuje już od pięciu dni. Rozważana była sprawa agresji hitlerowskiej przeciwko Austrii. Aldermann skonfrontował zeznania George'a Messersmith'a, dawnego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Wiedniu z czasu Anschlussu, z szeregiem innych dokumentów. Traktat austriacko-węgierski z dnia 11 lipca 1936 stał się martwą literą w oczach Rzeszy i utworzenie osi Rzym—Berlin następnej jesieni miało znacznie wzmocnić pozycję wojskową Niemiec i ułatwić im przygotowania do inwazji na Austrię. Sprawozdanie z tajnego posiedzenia w dniu 5 listopada 1937 w Berlinie, na którym przewodniczył Hitler, potwierdza wywody dyplomaty amerykańskiego i dowodzi, że w tym momencie okupacja Czechosłowacji i Austrii była już rzeczą zdecydowaną przez Hitlera i jego wspólników. Ściśle tajny dokument niemiecki wymagał od 24 lipca 1937 roku „stałego stanu przygotowań do wojny ze strony sił zbrojnych Rzeszy" i zastrzegał, że deklaracja ta odnosi się specjalnie do Austrii. Rozkaz ten był podpisany przez von Blomberga, ówczesnego ministra wojny i głównodowodzącego Wehrmachtu.

NORYMBERGA, 29. 11. Następnie zabiera głos obrońca oskarżonego Jodla, twierdząc, że dokument ten nie dotyczył przygotowań Niemiec do wojny, lecz był tylko przygotowaniem ich na wszelką ewentualność. „Jeśli się czyta tekst in extenso, a nie fragmentami, jak czyni to prokurator amerykański — mówił adwokat — teoria tą wydaje się jeszcze jaśniejsza". „Objekcja ta jest przedwczesna" — odpowiedział sędzia przewodniczący, który zwraca uwagę adwokatowi niemieckiemu, że później będzie miał czas rozwinąć wszystkie punkty widzenia, jakie tylko będzie sobie życzył. Wracając do głosu, Aldermann powiedział, że w dniu 23 listopada 1937 Göring oświadczył ambasadorowi amerykańskiemu Bullittowi, że „Niemcy zdecydowane są zająć wszystkie terytoria niemieckie przynależne, które zostały oderwane od Rzeszy przez Traktat Wersalski" i że „decyzja ta jest bardziej jeszcze nieodwołalna, jeśli chodzi o Austrię". Po rozmowie Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem w Berchtesgarden 12 lutego 1938 szereg koncesyj zostało odjętych Austrii przez hitlerowców, zwłaszcza przez Ribbentropa, von Papena i Seyss-Inquarta. Nota osobista von Papena, przedstawiona przez prokuratora, ujawnia, że w czasie rozmowy z dnia 12 lutego Schuschnigg ulegał „nieustannemu naciskowi moralnemu" ze strony swych gospodarzy, zaproszonych do willi Hitlera. Dziennik prywatny Jodla wskazuje, że w Berchtesgarden delegacji austriackiej przedstawiało się ciągle „groźbę inwazji na ich terytorium" przez Rzeszę. W dalszym ciagu Jodl pisał w swym dzienniku: „Keitel tego dnia nalegał, aby jak najsilniejsza presja polityczna i militarna wywierana była nieustannie na osobistości austriackie, zaproszone do Górnego Salzburga".

Ustąpienie rządu Rennera

WIEDEŃ, 29. 11. Na skutek żądania wysuniętego przez Partię Ludową, która odniosła zwycięstwo na ostatnich wyborach, rząd Rennera ustąpił. Rząd Rennera dokończy jednakże uregulowania spraw bieżących, aż do czasu utworzenia nowego gabinetu. Misja ta została mu powierzona przez gabinet polityczny, obejmujący przedstawicieli trzech partyj.

Rewelacyjny wynalazek

BOSTON, 29. 11. Dyrektor laboratorium uniwersytetu Harvarda oznajmił, że straty samolotów sojuszniczych zostały znacznie zmniejszone dzięki aparatom, pozwalającym na otoczenie nieprzyjaciela sztuczną mgłą „Radar". Zamaskowanie samolotów sojuszniczych przy pomocy „radaru" polegało na „oślepieniu" przeciwnika małymi kawałeczkami papieru, które rzucone w powietrze odbijały fale „radaru". Przeszło 20 miliardów kawałeczków papieru „radar" było rzucone co miesiąc na Niemcy.

Śmierć amerykańskiego męża stanu

WASZYNGTON, 29. 11. Dwight F. Davis, 66-letni minister wojny z czasów prezydentury Coolidge'a i fundator pucharu Davisa, zmarł wczoraj. Davis chorował od ośmiu miesięcy.

Trzęsienie ziemi w Indiach

LONDYN, 29. 11. Jedno z największych trzęsień ziemi naszego stulecia, które prawdopodobnie skoncentrowało się na oceanie indyjskim, dało się odczuć we środę w wielu częściach kuli ziemskiej, przyczym drganie ziemi trwało przeszło trzy godziny. Wstrząsy dały się odczuć w szeregu gmin w Indiach zachodnich.

Aresztowanie wnuka królowej Wiktorii

PARYŻ, 29. 11. Radio amerykańskie podaje wiadomość o aresztowaniu Karola Edwarda, księcia Sachsen-Koburg Gotha w Koburgu. Książę sasko-koburski jest wnukiem królowej Wiktorii.

Numer 226 „Ziemi Pomorskiej" jest ostatnim numerem z miesiąca listopada.

Chińska rzeczywistość

Wojna w Chinach trwa — z niewielkimi przerwami — 14 lat. Chińczycy przyzwyczaili się poniekąd do stanu wojny i odzwyczaili od błogosławieństwa pokoju. Odnosi się wrażenie, że Chińczykom jest obojętne z kim walczą, Nie ma Japończyków — więc walczą między sobą.

Ostatnie depesze ze świata doniosły, że rozpoczęta wojna między wojskami Czang-Kai-Szeka a wojskami półn. Chin — przybrała na sile. Rokowania nie dały żadnego rezultatu. Walki w 11 prowincjach trwają. Te 11 prowincji — to obszar większy, niż cała Polska, wziąwszy pod uwagę, że powierzchnia państwa „Zielonego Smoka" wynosi 11 milionów km² i mieści w sobie mrowisko ludzkie, składające się z 440 milionów głodnych, obdartych i awanturniczych jednostek. Być może właśnie brak organizacji, dyscypliny, uświadomienia politycznego, kultury — są powodami, które pozwalają względnie łatwo namówić upośledzony naród kulisów do wzajemnego mordowania się.

Już sam charakter niektórych armii Czang-Kai-Szeka wskazuje na to, że władca Chin nie może uważać swoich żołnierzy za zbyt wielkich ideowców i entuzjastów wojny. Jednak dowódcy, wykorzystując wschodnią obojętność Chińczyków wobec ciosów życiowych — stosują dość często terror osobisty, montując w ten sposób ciągle szwankującą machinę wojenną.

Na ulicach miast chińskich nierzadko spotyka się kolumny obdartych, brudnych, powiązanych ze sobą mężczyzn. Na zapytanie cudzoziemca: kim są ci ludzie? — słyszy się z reguły dziwną odpowiedź: „To poborowi". Okazuje się, że powołanych do wojska gromadzą w pewnych punktach, wiążą powrozami po kilka osób i pod eskortą wysyłają do punktów ćwiczebnych. Przygotowanie bojowe na tyłach trwa 3—4 miesiące, po czym w ten sam sposób — tylko większymi partiami — wysyła się żołnierzy na front.

Armia chińska znajduje się w niezwykle ciężkim położeniu materialnym, które komplikuje się jeszcze bardziej wskutek braku centralnych dyrektyw i rozkazów. Chaos i dezorganizacja panujące w armii powodują, że żołnierz otrzymuje dziennie tylko 2 kubki ryżu.

Żołnierz chiński ciągnie kierat machiny wojennej za przysłowiowy talerz zupy. Zresztą nie od dziś powszechnie znana jest niezwykła taniość robotnika chińskiego, który pracując za dwóch — zjada piątą część pożywienia przeciętnego europejskiego lub amerykańskiego robotnika. Średni oficer chiński otrzymuje wynagrodzenie w wysokości od 800 do 2000 dolarów chińskich, mając możność kupienia za te pieniądze zaledwie kilku paczek papierosów. Chiny w chwili obecnej są jednym z najdroższych i najbiedniejszych krajów świata.

Ze względu na fizyczną niemożliwość utrzymania przy życiu siebie i licznej rodziny — cały szereg oficerów i żołnierzy chińskich zajmuje się mniej lub więcej legalnym handlem. Na porządku dziennym, grupy oficerów — po zgromadzeniu odpowiedniej ilości pieniędzy — otwierają sklepik, dzieląc się wspólnie dochodem z niego.

Każda współczesna armia tworzy pewien jednolity organizm, posiada wspólne dowództwo. Inaczej jest w Chinach. Siły zbrojne tego olbrzymiego kraju (nota bene dwa razy mniejszego od Rosji) nie są dotychczas zjednoczone. Istnieją wielkie jednostki wojskowe, które de jure wchodzą w skład chińskiej armii, de facto zaś są wojskami poszczególnych generałów, czy gubernatorów prowincji.

W dni ciężkich bitew z Japończykami armia gen. Czang Czin-Wena silnie krwawiła. Zdawałoby się, że sąsiadujący z nią dowódca armii Yan-Si-Szan, rozporządzając wypoczętymi wojskami powinien byłby zaatakować Japończyków. Generał jednak nie tylko nie uczynił tego, lecz odmówił nawet wykonania rozkazu władz centralnych w sprawie wysłania chociaż części swych oddziałów na pomoc zagrożonemu towarzyszowi broni.

Normalnym zjawiskiem w Chinach jest zatrudnianie zmobilizowanych żołnierzy do wszelkich prac prywatnych dla swych generałów: w przedsiębiorstwach, majątkach, przy częstych przeprowadzkach. W chwilach odwrotu kolumny żołnierzy-tragarzy, dźwigających prywatne dobro swych dowódców — rozciągały się nieraz na długości dziesiątek kilometrów.

Tak wyglądają Chiny widziane, migawkowo zresztą, oczyma cudzoziemca. Ażeby dokładnie zrozumieć chińską rzeczywistość, ażeby pojąć co się dzieje w tym dziwacznym kraju wszelkich możliwości — należy szczegółowo zanalizować wszystkie przyczyny hamujące proces postępu i demokratyzacji ludu chińskiego w jego walce o ogólno-narodowe wyzwolenie. Naród chiński ma dość wojny, a zwłaszcza wojny nowej i całkowicie sprzecznej z jego żywotnymi interesami.

Postępowi przedstawiciele chińskiego narodu domagają się kategorycznie od rządu zaprzestania bratobójczej walki i poskromienia sił reakcyjnych, podżegających do niej. Dążenia postępowych chińskich patriotów do stworzenia zjednoczenia narodowego i przywrócenia swobód politycznych znajdują coraz silniejszy oddźwięk w szerokich masach olbrzymiego narodu. Nawet przysłowiowa chińska cierpliwość ma swe granice.

Jerzy Jacyna

Prosimy o komunikaty z odbioru towarów UNRRA

Powiększające się trudności pracowników i robotników w zaopatrywaniu rodzin w produkty pierwszej potrzeby, zmuszają ich teraz żyć nadzieją na zwiększone przydziały UNRRA.

Ponieważ prasa donosi stale o nowych dostawach towarów UNRRA, świat pracy zasypuje nas pytaniami, kiedy zacznie się ich podział na większą skalę. Jeden z czytelników wyliczył nawet, że z uwagi na to, iż dawno już otrzymaliśmy 83.796 ton żywności, wypada to po 3 kg z górą na każdego mieszkańca Polski. A że wieś towarów UNRRA nie otrzymuje, ludzie z miast oczekują przydziału co najmniej po 6,5 kg żywności. Nikomu oczywiście takiej ilości towarów w miastach nie wydano.

Byłoby wskazane, by dla upewnienia społeczeństwa o prowadzeniu należytej gospodarki towarami UNRRA — instytucje rozdzielające je wydawały co miesiąc odpowiednie komunikaty i ogłaszały je w prasie.

Służyłyby one dowodem, czym magazyny UNRRA rozporządzają i na jaką od nich pomoc może liczyć świat pracy.

Nauczyciel czynnikiem postępu

(Dokończenie ze strony 1-szej).

ce, szkoły zawodowe i wyższe mają dziś razem o przeszło 50 tys. więcej uczących się, niż miały ich w roku 1936-37, kiedy ludność naszego kraju wynosiła o 10 milionów więcej. Jest to olbrzymi sukces naszego szkolnictwa, jest to pierwsze Wasze zwycięstwo, obywatele, na odpowiedzialnym posterunku Waszej pracy. W imieniu Rzeczypospolitej składam Wam za to gorące i serdeczne podziękowanie.

Omawiając ogrom przeobrażeń dokonanych w Polsce w strukturze społecznej i gospodarczej Prezydent Bierut powiedział:

Nie łatwą jest sprawą uprzytomnić sobie całą głębię i istotną treść historycznego przełomu, który naród obecnie przeżywa i wysnuć z tego wszystkie wnioski. Jest to przełom nie tylko polityczny i gospodarczy, przełom w układzie sił społecznych. Jest to również przełom ideologiczny. Dla inteligencji, wychowanej sztucznie w służbie ideologii, podstawą której był przywilej warstwy panującej, przywilej elity i upośledzenie wielkich mas ludowych — nie łatwo jest zrozumieć, że usamodzielnienie tych mas jest wyzwoleniem w narodzie potężnych i niezrównanych sił twórczych, które zdolne są nadać mu tak wielką moc i prężność rozwojową, jakiej historia nasza dotychczas nie znała.

Tylko ideologia ludowa i demokratyczna może zapewnić inteligencji polskiej potężny rozkwit jej sił twórczych. Podstawą tej ideologii jest przekształcenie roli i znaczenia mas ludowych: z upośledzonych gospodarczo kulturalnie zaniedbanych rzesz pracujących należy uczynić rzeczywistego gospodarza Kraju. Natchnąć lud pracujący orzeźwiającym tchnieniem wiedzy i poznania. Udostępnić mu obce dlań dotąd świątynie nauki, sztuki i nowoczesnego wychowania. Uczynić z 25 milionów naszych współrodaków obywateli światłych, uspołecznionych, nieustępujących kulturą, wychowaniem i poziomem dobrobytu innym, przodującym dziś w kulturze narodom. Cóż może być wdzięczniejszego nad takie zadanie dla nauczycielstwa, które misję wychowania narodu wzięło za swój główny cel życia. Ale zadanie to wypełnić może tylko demokracja, jedynie DEMOKRACJA.

Życzę Waszemu Związkowi, aby świadomość tej prawdy wlał w szerokie rzesze nauczycielstwa, aby wyrwał chwiejnych i niezdecydowanych współtowarzyszy ze stanu bierności i apatii, aby zachęcił ich do najpilniejszego współudziału w pracy demokratycznych, instytucji społecznych, w Radach Narodowych — tego najważniejszego organu powołanego aby stać na straży czystości i sprawności odradzającego się aparatu państwowego, aby czuwać by aparat ten nie uległ zwyrodnieniom biurokratycznym i służył potrzebom ludu pracującego.

Na zakończenie przemówienia, które raz po raz przerywane było oklaskami Prezydent KRN wyraził głębokie przekonanie, że następny Zjazd ogólnokrajowy obradować będzie w warunkach bez porównania pomyślniejszych. I dobrze będzie — mówił Prezydent — jeśli za rok spotkacie się znów na starej ziemi Piastowej, nad brzegami Odry i Nissy. Wierzę, że dzięki wspólnemu wysiłkowi całego naszego narodu i w tej liczbie Waszej również organizacji — ziemie te szeroko rozbrzmiewać będą mową i kulturą polską, dźwiękami polskich młotów i warkotem młocarń polskiego rolnika. Wówczas szerokim oddechem wzbiorą piersi Polaków i głośno po całym kraju odezwie się echem dzisiejszy nasz okrzyk: NIECH ŻYJE NASZA WOLNA, SZCZĘŚLIWA POLSKA DEMOKRATYCZNA!

Bydgoszcz w hołdzie pomordowanym

W sobotę 1 grudnia br. odbędą się uroczystości żałobne i pogrzeb pierwszych 400 ekshumowanych obywateli miasta Bydgoszczy, którzy padli ofiarą bestialstwa hitlerowskiego

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE NA STARYM RYNKU

W piątek 30 listopada wieczorem odbędzie się złożenie i iluminacja trumien na Starym Rynku.

Wartę honorową pełnią: od godz. 7—8 harcerstwo, od godz. 8—9 bractwo kurkowe, od godz. 9—10 kolejarze, od godz. 10 do rana Milicja Obyw. i wojsko. Wartę honorową pełni równocześnie 6 wartowników.

W sobotę, 1 grudnia o godz. 9.00 odprawiona zostanie msza św. żałobna przed 400 trumnami, egzekwie żałobne, złożenie hołdu bohaterom i pożegnanie ich przez przedstawicieli władz, wojska i społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział przedstawicieli władz państw. i samorządowych, wojska, prasy oraz delegacji urzędów, instytucji, partii polit., związków, organizacji jak również niezorganizowanego społeczeństwa. Pożądane jest przybycie wszystkich pocztów sztandarowych i delegacji z wieńcami. (Sztandary okryte kirem).

Zbiórka organizacji do godz. 8.45.

Od godz. 9—11 ruch na Starym Rynku dla pieszych oraz wszelkiego rodzaju pojazdów będzie zamknięty.

POGRZEB

W sobotę 1 grudnia zbiórka uczestników konduktu żałobnego na trasie do godz. 13.15.

Trasa: Stary Rynek — Jana Kazimierza — Wały Jagiellońskie — Kujawska — Karpacka — Sokoła — Polna. (Wejście na Wzgórze Wolności od strony ul. Toruńskiej będzie przez Milicję Obyw. i porządkowych zamknięte. Wszelkie próby dostania się na teren cmentarza od tej strony są bezskuteczne).

Kolejność uczestników w kondukcie oraz przypuszczalne miejsce na trasie: Orkiestra kolejowa — ul. Karpacka na wysokości dawn. probostwa, a następnie poczty sztandarowe harcerstwa, reprez. drużyna harcerek, reprez. drużyna harcerzy, młodzież szkół średnich i zawodowych, organizacje młodzieżowe: ZWM — róg Kujawskiej i Sieradzkiej, TUR, „Wici", Młodz. Demokr.

W dalszej kolejności ustawią się partie polityczne: PPR — róg Kujawskiej i Karpackiej, a bezpośrednio potem PPS, Str. Ludowe, Str. Demokr., Str. Pracy, Pol. Str. Ludowe.

Związki zawodowe zbiorą się na rogu Kujawskiej i Ustronia (poszcz. związki wg kolejności przybycia), cechy — róg Kujawskiej i Toruńskiej; instytucje społeczne na rogu Wałów Jagiellońskich i Zbożowego Rynku, urzędy samorządowe — Wały Jagiellońskie róg Bramki, urzędy państwowe — bezpośr. za wyż. wym., a następnie delegacja Polonii ameryk.

Ulicy Jana Kazimierza zajmować nie wolno.

Orkiestra Milicji Obyw. i delegacje oficerskie zbiorą się na Starym Rynku. Tam także zbiorą się delegacje z wieńcami i duchowieństwo oraz karawany, a także władze państw., wojsk., samorządowe, Wojew. Rada Narodowa, Miejska Rada Narodowa, komitet honorowy uroczystości, członkowie rodzin ekshumowanych, kordon Milicji i niezorganizowane społeczeństwo.

Ulice, którymi będzie się posuwał kondukt, należy oczyścić ze śmieci (szczególnie na peryferiach miasta).

Uprasza się mieszkańców domów, leżących wzdłuż trasy o dekorowanie domów emblematami żałobnymi oraz chorągwiami narodowymi, okrytymi kirem. Wyprzedzania konduktu żałobnego przez ludność niezorg. należy zaniechać i ogólnie zastosować się do dyrektyw Mil. Obyw. i porządkowych.

Punkty opatr. i pomoc lekarska znajduje się przy ul. Sieradzkiej 1 (w gmachu Plut. Ruchu Ulicznego) i przy ul. Przyjemnej (w domu naprzeciw cmentarza.

Komitet prosi o dalsze zgłoszenia delegacji do noszenia trumien (potrzeba jeszcze kilkudziesięciu mężczyzn). Potrzebna również jest jeszcze znaczna ilość chorągwi do przykrycia trumien. Wypożyczone chorągwie komitet zwróci po uroczystościach.

Wszelkie delegacje powinny się zaopatrzyć w karty wstępu na Stary Rynek albo legitymować się urzędowymi dowodami.

Przegląd Prasy

Przybyłem z armii Andersa

„Polska Zbrojna" podaje fragment przeżyć polskiego żołnierza we Włoszech. Oto urywek tej gehenny.

Nie do wszystkich nas dotarły rozkazy, że można się zgłosić do powrotu do Kraju, nie wszyscy mieli chęć pójść do obozu Cervinara, a przed tym oddać odznaczenia bojowe i często... orzełki. Miały miejsce sceny wstrętne: żołnierzom, którzy okryli sławą imię polskie, bohaterom spod Monte Cassino, Piedimonte, Osino, Ancony, z nad Metauro, z nad Senio, zdzierano Krzyże Walecznych, odbierano orzełki, odmawiano żołdu. Wytworzono atmosferę ohydną dookoła powracających do kraju, traktując ich jako zaprzańców, zdrajców Ojczyzny. I gdy zgłoszenia do kraju stały się masowe — zamknięto listy. Był dany tylko krótki czasokres, by każdy mógł się namyśleć i zdecydować. A więc wzmogły się dezercje. Oficerów, których podejrzewano, że chcą wracać do kraju pośpiesznie przenoszono w stan nieczynny do Egiptu — bez względu na ich przeszłość bojową lub służbową.

Kult bohaterów pracy

Omawiając osiągnięcia mas pracujących na wszystkich odcinkach odbudowy zniszczonego kraju „Trybuna Pomorska" pisze:

Jeszcze niedawno temu o losach narodu decydowała bohaterska postawa jego synów na polu walki. Obecnie o dalszych losach Polski, o szybkiej poprawie aprowizacji, o postępach budownictwa, o możliwości zespolenia ziem odzyskanych z macierzą, o ostatecznym zgnieceniu reakcji — decyduje wysiłek w pracy. Obecnie bohaterami są ci, którzy walczą na polu odbudowy. Są oni cichymi, skromnymi pionierami nowej Polski. O nich w pierwszym rzędzie powinny dbać polityczne i zawodowe organizacje klasy robotniczej. Tak jak naród czci bohaterów, którzy w zbrojnej walce zapewnili odzyskanie niepodległości, tak powinien czcić i sławić bohaterów pracy, którzy codziennym pokojowym wysiłkiem wznoszą gmach nowej Polski.

Bez hipokryzji

Ziemie na Zachodzie muszą być jak najszybciej zaludnione. Kwestia ta nie ulega wątpliwości. Ale żeby wysiłek i władz i społeczeństwa nie został zmarnowany trzeba obszarom nadodrzańskim zapewnić bezpieczeństwo, trzeba skuteczną podjąć walkę z bandytyzmem i dlatego „Dziennik Bałtycki" stwierdza:

Wszelkie sporadyczne chwalby i utyskiwania w związku z akcją osiedleńczą na zachodzie, nad Odrą, Nissą, na Warmii i Mazurach i nad Bałtykiem zatracają swój sens życiowy w świetle najniesłuszniej, tchórzliwie przemilczanej prawdy podstawowej: dotychczasowy globalny wysiłek Rządu i instytucji zajmujących się akcją osiedleńczą idzie ku zatracie. Przyczyna tego jest jedna: katastrofalny stan bezpieczeństwa.

A dalej dziennik przytacza fragment przemówienia płk. Armii Czerwonej Weismana wygłoszonego w Katowicach. Przedstawiciel zaprzyjaźnionego narodu powiedział:

Zgłaszam pretensję do was, że będąc prawnymi gospodarzami majątków, nie ustosunkowujecie się jak należy do tych, co samowolnie i bezprawnie przychodzą zabierać wam zboże lub bydło. W stosunku do takich osobników, należy stosować metody najostrzejsze do aresztowania włącznie. Macie prawo obchodzić się z nimi jak z bandytami. My wam będziemy wdzięczni, że wszystkich szubrawców, którzy podrywają podstawy naszej przyjaźni, pomożecie nam przychwycić. W interesie naszej przyjaźni jest, aby nie było żadnych między nami konfliktów, powinniście się dziś, w siedem miesięcy po ukończeniu wojny, czuć pełnoprawnymi gospodarzami na własnej ziemi.

Słusznie. Walka ze złem musi być podjęta z energią i przeprowadzona do końca w interesie silnego Państwa Polskiego.

Nieufność czy solidarność

Rozpatrując sytuację międzynarodową i analizując przyczyny istniejących gdzieniegdzie ognisk niepokoju „Dziennik Polski" stwierdza:

Nie twierdzimy, że świat jest już zrównoważony, a ostatnie ogniska niepokoju wygasną do końca roku kalendarzowego. Zbyt wielkim wewnętrznym i zewnętrznym wstrząsem była druga wojna światowa, by fale wzburzonych oceanów nie miały długo jeszcze niepokoić krążących po wodach okrętów. Ale decydujące jest jedno: że objawy niezgody maleją, a zgody rosną i krzepną. Ostatnie dyskusje w angielskiej Izbie Gmin, mowy Attlee i Edena są tego najnowszym dowodem. Piękny apel min. Bevina, o szczerość w stosunkach międzynarodowych i wiara, że szczerość ta będzie się pogłębiać i utrwalać, wskazuje właściwą drogę. Świat nigdy nie będzie sielanką, a ludzie barankami. Ale świat ani jutro ani pojutrze nie będzie ogarnięty wojną, nie zdradzi ideałów pokoju. Coraz więcej, coraz powszechniej szkodliwą nieufność wypiera międzynarodowa i międzypaństwowa solidarność, poczucie wielkich wspólnych celów całej ludzkości, których pierwszym najważniejszym celem jest pokój powszechny.

sb.

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Problemy pracy zawodowej kobiet

Zawodowa praca kobiet dzieli się na dwie kategorie: pierwsza wypływa z potrzeby zarobkowania, druga — z umiłowania zawodu (artystki, lekarki, nauczycielki z powołania itp.). W każdej z tych kategoryj różne są komplikacje i trudności, wynikające z zajęcia kobiety poza domem.

Gdy praca kobiety jest ściśle zarobkowa szczególnie ważne są dla niej warunki materialne. Odgrywa tu ogromną rolę możliwość awansu, ilość godzin pracy i zrównanie płacy z wynagrodzeniem mężczyzny na tym samym stanowisku — bo nie jest to jeszcze dziś powszechne we wszystkich zakładach pracy.

Gdy zaś kobieta pracuje w zawodzie zgodnym z jej zamiłowaniem, zdolnościami i dążeniami, ceni najwięcej możliwości wybicia się i uzyskania takiej pracy, któraby dawała jak najwięcej okazji rozwoju w kierunku przez nią obranym. Wszystko inne jest już na drugim planie.

PRACA KOBIET SAMOTNYCH I PRACA MATEK

Drugi ważny podział — to rozróżnienie pracy kobiet samotnych i posiadających dom, rodziny i dzieci. Kobietom samotnym łatwiej jest pracować zawodowo. To one pierwsze poszły do pracy, torując drogę swym następczyniom. Nie muszą godzić zajęć domowych z zawodowymi, troska o bliskich nie przeszkadza im w godzinach zajęć.

Pracujące żony i matki zawsze stają przed trudnym do rozwiązania problemem — pogodzenia swych kobiecych obowiązków z zawodowymi. Przeważnie cierpi na tym albo dom, albo praca. Kobiety, zmuszone do zarobkowania jedynie przez warunki materialne, jeśli tylko mogą poświęcić się całkowicie domowi — rzucają swój zawód. Dla nich szczególnie ważna jest opieka nad matką pracującą i dzieckiem (urlopy na okres ciąży i karmienia, żłóbki i przedszkola przy zakładach pracy itp.). Dla nich przeważnie praca poza domem jest koniecznością ponad siły i im właśnie — matkom należy się jak najdalej idąca pomoc i opieka, bo często są bardzo nieszczęśliwe zdala od ogniska domowego, będącego ich właściwym powołaniem.

TRUDNOŚCI I SPOSÓB ICH POKONANIA

Problem komplikuje się jeszcze bardziej gdy kobieta jest całkowicie zaabsorbowana zawodem, traktując po męsku swą pracę i dążenia. Wtedy pogodzenie zajęć domowych z zawodowymi staje się często nie do wykonania. Jeśli kobieta taka pozostaje samotna, przekreślając całkowicie swe życie osobiste — przeważnie nie osiąga pełnego zadowolenia wewnętrznego i co za tym idzie — harmonii duchowej. Instynkt macierzyński i potrzeba ciepła domowego zawsze kiedyś odezwą się z siłą trudną do przewidzenia. Matki usiłujące godzić umiłowaną pracę zawodową lub studia z wychowaniem dzieci, rzadko osiągają dobre rezultaty w obu dziedzinach życia. Znałam wprawdzie studentkę, która będąc w ciężkich warunkach materialnych studiowała medycynę, a na półdyplom urodziła córkę, na dyplom syna, wychowała swe dzieci doskonale i była wybitną lekarką, — wypadek ten należy jednak do wyjątków. By to osiągnąć, trzeba wiele wytrwałości, pracowitości i wiary w siebie, a przede wszystkim umiejętności planowego rozłożenia pracy, którą to zdolność kobiety posiadają bardzo rzadko. Umiejętność tę można jednak nabyć, konsekwentnie zwracając uwagę na sensowne rozłożenie swych zajęć i organizację dnia roboczego. Jest to jedyna droga wyjścia z skomplikowanej sytuacji jaką praca zawodowa stwarza w życiu kobiety.

Zasadniczy powód rozterki wewnętrznej leży w samej duszy kobiecej, w której nurtem niezwykle silnym jest potrzeba macierzyństwa. Jeżeli potrzeba umiłowanej pracy staje się równie silna — z reguły zjawia się w duszy walka, znana dobrze kobietom pracującym — pomiędzy powołaniem matki a ogólnoludzkim.

Życie kobiety pracującej trudniejsze jest i bardziej zawikłane, niż życie pracującego mężczyzny. Fakt ten nie powinien jednak stanowić powodu do rozżalania się nad sobą i opuszczania rąk. Wynagradza to kobiecie bogactwo przeżyć wewnętrznych, różnorodność zainteresowań i wielka skala uczuć, jakie towarzyszą jej na trudnej drodze życia.

Krystyna Wrochno

Echa Kongresu Kobiet w Paryżu

W obecnej chwili normalizacji stosunków powojennych, kiedy człowiek przystąpił do kształtowania swego codziennego życia — kobiety podjęły z entuzjazmem pracę nad wydźwignięciem ludzkości z cierpień i zniszczeń, spowodowanych wojną. Za najwyższy cel swoich dążeń obrały one dwa ideały: sprawiedliwość i zapewnienie trwałego pokoju.

W celu realizowania tych dążeń rozpoczął się 26 bm w Paryżu — „stolicy wdzięku kobiecego i mody" — pierwszy po wojnie Międzynarodowy Kongres Kobiet. Zjechały się nań przedstawicielki 37 państw. W Kongresie bierze udział również siedem Polek, reprezentujących pięć organizacji kobiecych w Polsce. Z ramienia Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet wyjechały 3 delegatki; poza tym reprezentowane są następujące organizacje: Związek Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, Samopomoc Chłopska, Spółdzielczość i Rada Związków Zawodowych.

Delegacja polska poinformuje kobiety innych narodowości o rzeczywistej sytuacji w Polsce, o ofiarnej i pełnej poświęcenia walce Polek w okresie okupacji niemieckiej i ich udziale w pracach nad odbudową państwa.

W związku z kongresem zorganizowano w Paryżu szereg wystaw, obrazujących udział kobiet w walce z faszyzmem, oraz wystawę kostiumów regionalnych i prac ręcznych kobiet wszystkich narodów. Nie zabraknie tam również i eksponatów z Polski w postaci zabranego przez delegację naszą materiału dokumentalnego stwierdzającego okrutności okupacyjne, szeregu zdjęć i reportażów filmowych.

Do prezydium Kongresu wybrano przedstawicielki Francji, Anglii, Chin, demokratycznej Hiszpanii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Z Kongresu Związków Zawodowych

Na Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie, który odbył się w dniach od 20 do 23 bm. między innymi poruszona została sprawa kobiet. Przedstawicielka radzieckiej delegacji ob. Zorina omówiwszy rolę kobiety w Związku Radzieckim, oświadczyła m. in. „Nasze państwo składa hołd kobiecie, która potrafiła wychować dzieci w duchu ofiarności dla swojej ojczyzny i dało jej zaszczytne miano „Matki-Bohaterki".

„Kobiety muszą być — mówiła ob. Zorina aktywnymi budowniczkami nowego demokratycznego państwa. Wciągnięcie kobiet do aktywnego życia kraju — wychowanie ich w duchu wysokiego poczucia odpowiedzialności za losy swego narodu, to najlepsze zadania związków zawodowych. Im prędzej to zadanie będzie rozwiązane, tem prędzej będzie odbudowane życie gospodarcze kraju, tem szybciej dźwignie się wolna, niezależna, demokratyczna Polska".

Następnie przemawiała ob. Sobczak z Warszawskiej Rady Zw. Zawod., która w imieniu pracujących kobiet Warszawy domagała się: „zerwania ze zmorą przeszłości, jaką jest odsuwanie kobiet na drugi plan w życiu politycznym i zawodowym. Kobiety polskie swym wkładem cierpień i pracy zarówno w czasie okupacji jak i obecnie przy odbudowie demokratycznej Polski, zasłużyły na równe traktowanie i zrozumienie we wszystkich gałęziach życia gospodarczego i państwowego".

Ob. Kulczycki i ob. Hoffman, którzy omawiali sprawę zrównania kobiet w uposażeniach pracowniczych, wyrazili przekonanie, że Kongres będzie punktem zwrotnym o traktowaniu tego zagadnienia.

LG.

Amerykanka po wojnie

Oblicze naszych miast i osiedli zmieniło się ogromnie w wyniku zniszczeń wojennych i zubożenia ludności. W Stanach Zjednoczonych na zewnątrz prawie wcale nie widać kryzysu. Na ulicach, w hotelach i teatrach tętno życia bije tak samo, jak w czasach najwyższej prosperity. Przede wszystkim stwierdzić należy, że Amerykanka nic nie straciła na elegancji. Woli ona oszczędzać np. na jedzeniu, musi być jednak dobrze i gustownie ubrana. Przed wojną zamożność umożliwiała każdej Amerykance uprawiać kosmetykę. Obecnie, chociaż stan ekonomiczny ludności uległ pogorszeniu, przemysł kosmetyczny nie tylko nie upada, lecz rozwija się z każdym dniem. Młody wygląd stał się koniecznością towarzyską, no i wymaganiem mody. Kobieta, świadoma, że się starzeje, jest najlepszą klientką salonu kosmetycznego.

Nie mniejszą wagę przywiązuje mieszkanka nowego kontynentu do swego eleganckiego ubioru. Domy towarowe są stale przepełnione. W niektórych magazynach mód sprzedaje się dziennie około 40.000 sukien. Szczególny tłok panuje w sobotę, kiedy kobiety wybierają się po zakupy i dysponują większą gotówką. Amerykanka nie może pojąć, że czasy mogą być tak ciężkie, by mogły zmusić ją do zrezygnowania z eleganckiego stroju i świeżego wyglądu.

Jakżeż nieosiągalne są dla nas „aspiracje" obywatelek szczęśliwszej półkuli...

Rady praktyczne

Każda z pań domu spotyka się w swej ciężkiej i niewdzięcznej pracy z wieloma trudnościami i kłopotami dnia powszedniego. Czasem jednak drobna porada przyczyni się wydatnie do ułatwienia pracy i do rozwiązania wielu wątpliwości kulinarnych. W tym celu podajemy parę rad praktycznych dla naszych gospodyń:

Przy smażeniu naleśników, dla zapobieżenia łatwemu ich przypalaniu się, należy posypać gorącą patelnię solą, a gdy ta przestanie trzeszczeć, wytrzeć patelnię czystą ściereczką, smarować masłem, lub skórką ze słoniny i smażyć naleśniki. Ciasta na naleśniki nie należy robić z czystego mleka, lecz pół na pół z wodą, są one bowiem wtedy kruchsze i nielykowate.

Potrawy mięsne najlepiej jest odgrzewać na parze lub też, włożywszy do małego naczynia, wstawić w drugie z gorącą wodą, przykryć i odgrzać w piecu.

Soda chemiczna oczyszczona jest niezbędna w każdej kuchni. Dodana na koniec noża nie zmienia smaku a przyspiesza gotowanie twardych potraw.

Zieloną pietruszkę można mieć w kuchni przez całą zimę. Do drewnianej skrzyneczki z ziemią należy wsadzić korzonki pietruszki, które będą stale wypuszczać świeże listki.

Udział kobiet w procesach rozwodowych

W najbliższym czasie wejdzie w życie nowe prawo małżeńskie, a sądy rozpoczną sprawy rozwodowe dla rozwikłania tragicznych nieraz splotów życiowych.

Nasuwają się obawy, czy zrutynizowany sędzia wniknie dostatecznie w ducha nowej ustawy, czy będzie umiał zrozumieć psychikę kobiecą? Czy potrafi rozwiązać dostatecznie jeden z najważniejszych problemów — kwestię opieki nad dzieckiem?

„Kobieta ma prawo — pisze „Głos Ludu" — domagać się, aby w sprawach, w których zmuszona będzie odsłaniać tajemnice swej psychiki, a niejednokrotnie i alkowy małżeńskiej — zasiadała w charakterze sędziego. Ma to prawo, nie tylko ze względów emocjonalnych, ale z tych także, że w każdej kobiecie, choćby nigdy matką nie była, drzemią utajone instynkty macierzyńskie i ona powina rozstrzygać tam, gdzie ważą się losy dziecka. Kobiety mają prawo domagania się, aby w każdym procesie rozwodowym w komplecie sędziowskim zasiadała przynajmniej jedna kobieta".

Udział kobiet w sprawach rozwodowych na pewno wpłynie dodatnio na przebieg procesu, ale aby to nastąpiło należy w sądownictwie przeprowadzić reformę przez wprowadzenie doń czynnika społecznego, aby dostateczna ilość kobiet z różnych warstw społecznych mogła zasiadać w charakterze ławniczek i aby większa ilość kobiet mogła kształcić się na wydziale prawa. Obecnie w Polsce mamy zaledwie 60 kobiet-sędziów, prokuratorów, lub asesorów z czego 3 kobiety są na stanowiskach sędziów okręgowych, 8 kobiet jest sędziami grodzkimi, 3 wiceprokuratorami, a 46 asesorami.

Ludmiła Godoszówna

Na gwiazdkę dla polskiego żołnierza

Listopad jest zapowiedzią Święta Bożego Narodzenia. Już za parę tygodni rozbłyśnie pierwsza gwiazdka wigilijna, roziskrzą się setki choinek kolorowymi świeczkami, rozbrzmi potężna pieśń „Bóg się rodzi". Rodziny, które zawierucha wojenna oszczędziła przełamią się wspólnie opłatkiem, złączą się nicią dobrych, jasnych życzeń.

Dzień Bożego Narodzenia jest świętem najradośniejszym — nikt nie może być samotny i zapomniany. Dlatego też już zawczasu powinniśmy pomyśleć o Gwiazdce dla naszego żołnierza, który bohaterski i nieustępliwy w trudzie i boju znaczył swój marsz do Ojczyzny krwawym śladem krwi własnej, któremu zawdzięczamy to, że dziś w wyzwolonej przezeń Polsce popłyną słowa kolendy. Wielu z nich utraciło swych bliskich, prawie wszyscy oderwani są od domów rodzinnych. I dlatego w ten wigilijny wieczór musimy im okazać naszą wdzięczność, dowód pamięci i serca. W dniu tym każdy żołnierz musi odczuć, że domem jego jest cały kraj, cała Polska.

Istnieje u nas śliczny staropolski zwyczaj obdarywowania bliźnich „pod choinką". Zwyczaj ten przede wszystkim musimy zastosować do naszych żołnierzy. Obecnie gdy warunki materialne są wyjątkowo ciężkie trudno nam sobie pozwolić na kosztowne podarunki, lecz każda z nas przy odrobinie szczerych chęci może się zdobyć na drobny, chociażby najskromniejszy upominek. Na pewno w każdym domu znajdzie się jakiś szalik, rękawiczki, chusteczki, książka, papierosy, cygarniczka, czy inny drobiazg, który wywoła szczęśliwy uśmiech żołnierza. Każda z nas powinna przesłać do szpitala taką jedną małą paczkę, dodać trochę słodyczy, ciastek czy pierników przez siebie upieczonych, dołączyć parę ciepłych, z serca płynących słów. A wtedy na pewno żołnierz polski zrozumie, że troszczy się o niego całe społeczeństwo i że w dniu tym nie jest samotny, ani zapomniany.

Harcerki przy pracy

24 i 25 bm. odbyła się w Bydgoszczy odprawa, drużynowych, hufcowych i komendantek ośrodków Pomorskiej Chorągwi Harcerek. Pomimo trudności komunikacyjnych na zew komendantki stawiło się 156 instruktorek z terenu Pomorza.

Odprawa rozpoczęła się w sobotę o godz. 17-tej w Domu Harcerstwa przy ul. Libelta 8. Na terenie Województwa Pomorskiego istnieje 36 hufców w tym 33 hufce harcerek i 3 hufce zuchów. Instruktorki szkolą się w 18-stu stałych zespołach instruktorskich. Naczelnym zadaniem tych zespołów jest wychowanie przyszłych zastępowych i drużynowych oraz zdobywanie wiadomości z zakresu stopnia podharcmistrzyni i harcmistrzyni. We wszystkich miejscowościach podjęto ofiarną służbę dla dziecka, spiesząc z pomocą tam, gdzie wzywa obowiązek

25. 11. br. po wspólnym nabożeństwie podjęto dalszy ciąg obrad. Podharcmistrzyni Maria Zamojska wygłosiła piękny referat pt. „Ideał wychowawczy na tle prawa Harcerskiego". W dyskusji nad referatem podkreślano mocne pragnienie utrzymania na wysokim poziomie ideału wychowawczego w harcerstwie.

W dzień Św. Mikołaja

Dzień Św. Mikołaja — święto dzieci po raz pierwszy będziemy uroczyście obchodzić w odrodzonej Polsce.

Stronnictwo demokratyczne urządza 8 grudnia o godz. 15-tej w sali malinowej Robotniczego Domu Kultury uroczystość świętego Mikołaja dla dzieci swoich członków. Zabawa ta będzie spotkaniem towarzyskim sympatyków Stronnictwa.

Aby w ciężkich warunkach móc uprzyjemnić tę uroczystość, odbędzie się zbiórka po domach, zakładach drobnego rzemiosła i sklepach, przeprowadzana przez panie z komitetu do tego upoważnione. Będą one zbierać dary w gotówce i naturze.

Projektuje się również rozdawanie paczek imiennych przez Św. Mikołaja dla dzieci, które to paczki zainteresowane osoby mogą złożyć za pokwitowaniem do dnia 6 grudnia w sekretariacie Stronnictwa w godzinach urzędowych. Stronnictwo Demokratyczne apeluje gorąco do serc społeczeństwa bydgoskiego o liczne wzięcie udziału w tej akcji. Sekretariat przyjmuje również dary poza zbiórką.

CZY WIECIE, ŻE...

...Ostatni Międzynarodowy Kongres Kobiet odbył się w 1937 roku w Brukseli

...Jedyną kobietą, której wolno było fałszować podpisy, była sekretarka zmarłego prezydenta Roosevelta, p. Janina Kavanagh. Wszechstronnie wykształcona, kobieta ta miała prawo podpisywania nazwiskiem prezydenta niektórych aktów państwowych, szczególnie w czasie jego nieobecności.

Oszczędzajmy prąd elektryczny

Na podstawie zarządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 28 listopada 1945 r. poniżej podajemy szczegółowe wytyczne dot. ograniczenia zużycia prądu elektrycznego, dla wszystkich odbiorców:

1. Zabrania się przyłączania nowych odbiorników prądu elektrycznego.
2. Zabrania się używania piecyków elektrycznych,
3. W gospodarstwach zelektryfikowanych zabrania się używania kuchenek, grzalek i żelazek od godz. 7.00—9.00 rano oraz od godz. 16—21 wieczorem.
4. Zabrania się używania w mieszkaniach prywatnych żarówek o mocy powyżej 60 W na 1 izbę.
5. Zabrania się używania silników o mocy powyżej 1,5 kW w warsztatach i małych przedsiębiorstwach, w godz. od 16—22..
6. We wszystkich biurach i urzędach oraz koszarach wojskowych, nie wolno używać żarówek powyżej 40 W.
7. Zabrania się używania w sklepach, restauracjach, kawiarniach i lokalach rozrywkowych żarówek powyżej 40 W.
8. Stosownie do rozporządzenia Wojewody Pomorskiego, całkowicie zabrania się oświetlenia wystaw i reklam świetlnych.
9. Wodociągi we wszystkich miastach woj. Pomorskiego muszą być wyłączane od godz. 24.00—5.30 rano z tym, że pozostają w pogotowiu i na wypadek zarządzenia straży pożarnych, muszą być uruchomione.
10. W poszczególnych miastach będzie przeprowadzane wyłączanie całych rejonów, ulic lub domów w godz. i dniach podanych do wiadomości publicznej przez poszczególnych komisarzy, obciążeniowych.
11. Dla rejonów rolniczych i małych miast, które otrzymują bezpośrednio prąd z linii przesyłowych, wprowadza się rejonowe wyłączanie według specjalnego planu.
12. Tylko w wyjątkowych wypadkach i to za uprzednim zezwoleniem komisarza obciążeniowego, mogą nastąpić wyjątki z wyżej podanych ograniczeń.

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia, pociągnie za sobą karę pieniężną w sumie 500 zł oraz spowoduje odłączenie od sieci całej instalacji, na czas nieokreślony!!!

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich odbiorców, o ścisłe przestrzeganie powyższego zarządzenia, gdyż nie dotrzymanie go, pociągnie za sobą **całkowite** wstrzymanie prądu elektrycznego.

†

Dnia 27. 11. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, ś. p.

Władysław Skórcz

mistrz krawiecki w 72 roku życia

o czym donosi w ciężkim smutku

Żona i dzieci

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia o godz. 2.15 z kostnicy cmentarza Nowo-Farnego.

†

Dnia 27. XI. 45 r. o godz. 18.45 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza droga córka i siostra, ś. p.

Felicja Szynkiewiczówna

ucz. gimnazjum, przeżywszy lat 19.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1. XII. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafii Serca Jezusowego.

Bydgoszcz, ul. Żeglarska 20.

†

Dnia 28. XII. 45 r. o godz. 1-ej zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz dobry ojciec, dziadek, teść, wujek i szwagier, ś. p

Wojciech Kosmala

przeżywszy lat 72. O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1. XII. 45 r o godz. 14-tej z kostnicy cmentarza Nowo-Farnego.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godz. 8-mej rano w kościele Farnym.

Bydgoszcz, Krobia, Leszno.

XIV posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

(W dzisiejszym numerze podajemy dalszy ciąg posiedzenia MRN).

W dalszym ciągu posiedzenia rada omawiała zagadnienie walki z drożyzną i paskarstwem. Radni domagali się powołania Społecznej Komisji Kontroli Cen, oraz usunięcia z miasta elementów pasożytniczych i aspołecznych. Nie powzięto jednak żadnych konkretnych uchwał z uwagi na to, iż w najbliższym czasie ukaże się dekret o sądach ludowych i o zwalczaniu lichwy, szabrownictwa, defraudacji itd.

Ob. Szukszta wysunął projekt, aby miasto opodatkowało jednorazowo przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe na rzecz nauczycielstwa. Uzyskane przez to fundusze zostałyby zużyte na stworzenie spółdzielni nauczycielskiej. Z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie wystąpi jeszcze Zarząd Miejski.

Debatę nad sprawą opłat za gaz, wodę, światło i czyszczenie ulic przełożono do następnej środy. Rada musi wysłuchać jeszcze opinii prezydenta miasta, który będzie obecny na następnym posiedzeniu.

Uchwalony został statut o pobieraniu opłat administracyjnych na rzecz miasta. Proponowano 60-procentową podwyżkę opłat w zakładach szpitalnych, po krótkiej jednak debacie podwyżkę tę uchwalono w wysokości 40 procent. Przy tej okazji zwrócono uwagę na zbyt wielką liczbę personelu pomocniczego w szpitalach miejskich.

Miejska Rada Narodowa postanowiła wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych w dniu 1 grudnia.

Wieczór artystyczny „Czytelnika"

W sobotę, dnia 1. 12. o godz. 17-tej w sali TUR-u, Grodzka 14, odbędzie się pierwszy z cyklu „Budujemy kulturę narodową Polski" wieczór pt. „Kujawy". W programie: recytacje, śpiew i tańce ludowe. Wykonawcy: Państwowe Liceum Pedagogiczne, Bydgoszcz. Dochód przeznacza się na pomoce naukowe. Ceny biletów: 5 zł, dla młodzieży szkolnej 2 zł. Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik" wstęp bezpłatny. Gratisowe bilety w „Czytelniku", Jagiellońska 31.

Przedsprzedaż w księgarni „Czytelnik", Dworcowa 14, w wydziale kolportażu „Czytelnika" Jagiellońska 31, oraz w dniu przedstawienia przy kasie ul. Grodzka 14.

Komunikaty

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu przy Starostwie Powiatowym** bydgoskim podaje do wiadomości, że na miesiąc grudzień br. będą wydawane tylko karty żywnościowe dla kategorii I prac. W związku z tym reszta kategorii kart żywnościowych z listopada zatrzymuje ważność na grudzień br.

✱ **Nadzwyczajne Walne Zebranie** Członków celem uchwalenia statutu wzorcowego i omówienia ważnych spraw Zrzeszenia odbędzie się w niedzielę, dnia **2 grudnia o godz. 14.30** w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, u kol. Kocerki przy ul. Jagiellońskiej 79. Z porządkiem obrad można się zapoznać w sekretariacie Zrzeszenia przy Nowym Rynku 10, 2 ptr., pokój 25 w godzinach przedpołudniowych.

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy

✱ **W związku z żałobną manifestacją** dla uczczenia Ofiar Pomordowanych przez Niemców, wzywam wszystkich Obywateli miasta Bydgoszczy do udekorowania domów flagami, wywieszonymi do pół masztu w dniach 30. 11. i 1. 12. br.

Ze strony Obywatelstwa bydgoskiego spodziewam się jak najliczniejszego udziału w manifestacyjnym pogrzebie.

Za Prezydenta Miasta
P. Panko, Ławnik Miejski

✱ **Por. Ryczkowski z Wojewódzkiej Komendy M. O.** pobrane pieniądze 450 zł jako karę od ob. ob. Szulca i Migdała za rozmowę w jęz. niemieckim w miejscach publicznych złożył w redakcji „Ziemi Pomorskiej" na rzecz Ligi Morskiej.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem", Al. 1 Maja 5. tel. 23-46.

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 38, tel. 34-31.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim Al. 1 Maja 68, po cenach zniżonych, tragikomedia kałtuńska w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

Pomorzanin: „Pojedynek"— Kronika nr 32
Wolność: „Wielki Walc", Kronika nr 30/31
Polonia: „Rena" — Kronika nr 30/31
Orzeł: „Nowe przygody Tarzana" — Kronika nr 33
Bałtyk: „Zoja" — Nowiny Dnia nr 19

na sobotę, dnia 1 grudnia 1945 r.

6.55 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert solistów z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Pogadanka aktualna w opr. Franciszki Bzamowej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Koncert kameralny w wyk. Feliksa Tomaszewskiego — flet, Antoniego Morzykowskiego — skrzypce, Jadwigi Wojciechowskiej — fortepian. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Teatr wyobraźni i słuchowisko oparte na powieści współczesnego autora angielskiego E. Knighta: „This above all" (Co jest nad wszystko), tytuł słuchowiska: „Pokoik w hotelu Esplanade". 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Audycja słowno-muzyczna z Torunia. 18.50 „Sympatyczne potwory" felieton w opr. Stanisława Brzozy. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na fali bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.45 Transmisja z Warszawy. 22.00 Duety operetkowe w wyk. Alicji Barskiej i Witolda Skrzypińskiego. 22.25 Pogadanka turystyczna. 22.30 Koncert reklamowy. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji. Hymn.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz. Jagiellońska 37 — tel 1361
Prenumerata miesięczna 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.

E-036731